



13 lipca 2018

## OGÓLNOPOLSKIE

### **DZIENNIK GAZETA PRAWNA**

**W sprawie niższych pensji samorządy zapędziły ustawodawcę w legislacyjny kozi róg (s. 6)**

Strona rządowa trafiła kulą w płot? Tak. Bo pomysł, by za błędy ministrów w pierwszej kolejności ukarać obniżkami pensji o 20 proc. wójtów, burmistrzów czy starostów był od początku chybiony.

### **SAMORZAD.PAP**

**Częstochowa: Nabór pomysłów do BO**

Trwa nabór wniosków do V edycji budżetu obywatelskiego. Propozycje można składać do 31 lipca. Zachęcamy wszystkich, którzy mają służący ludziom pomysł i chcą sprawdzić możliwość jego realizacji.

[http://samorząd.pap.pl/depesze/napisali\\_do\\_nas\\_new/184635/Czestochowa-Nabor-pomyslow-do-BO](http://samorząd.pap.pl/depesze/napisali_do_nas_new/184635/Czestochowa-Nabor-pomyslow-do-BO)

### **PROPERTYDESIGN.PL / INFOBIKE.PL**

**Droga rowerowa niczym „okno na Jurę”**

Samorządy Częstochowy i sąsiedniego Mstowa udostępniły nowe połączenie rowerowe między nimi.

[http://www.propertydesign.pl/architektura/104/droga\\_rowerowa\\_niczym\\_okno\\_na\\_jure,19280\\_0.html](http://www.propertydesign.pl/architektura/104/droga_rowerowa_niczym_okno_na_jure,19280_0.html)

[http://infobike.pl/rowerowe-polaczenie-czestochowy-i-mstowa\\_more\\_106662.html](http://infobike.pl/rowerowe-polaczenie-czestochowy-i-mstowa_more_106662.html)

## LOKALNE

### **GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA**

**Zgorszenie w Alejach (s. 2)**

Dla prawicowych mediów Marsz Równości tak blisko Jasnej Góry to profanacja. Tak jakby Aleje były przedłużeniem terenów klasztoru.



### **Spotkanie z Gretkowską i nie tylko (s. 8)**

W mieście trwa akcja „Aleje, tu się dzieje”. Pora na kolejną dawkę atrakcji. Wśród nich m.in. spotkanie z Manuellą Gretkowską czy koncert zespołu Teściowa Śpiewa.

### **Pomnik herosa z Częstochowy (s. 4)**

Dziś, w szóstą rocznicę śmierci Jerzego Kuleja, wybitnego pięściarza rodem z Częstochowy, komitet budowy jego pomnika w rodzinnym mieście pokaże projekt monumentu.

### **Czas na nowe wystawy (s. 8)**

Antresolę wypełni twórczość Aleksandry Szlachty, zaś Salę Śląską plon 43. Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego Jurajska Jesień.

## **DZIENNIK ZACHODNI. TYGODNI CZĘSTOCHOWA**

### **Częstochowa chce być rowerową bramą jury (s. 3)**

Chcemy być rowerową Bramą Jury – mówił prezydent Krzysztof Matyjaszczyk podczas prezentacji nowej aplikacji dla rowerzystów.

### **Uniwersytet uruchamia nowy kierunek studiów (s. 8)**

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza dopiero co świętował przemianowanie na uniwersytet, a już otwiera nowy kierunek studiów.

## **ŻYCIECZĘSTOCHOWY.PL**

### **Częstochowa i Mstów połączone rowerowo**

Zakończyła się budowa brakujących odcinków pieszo-rowerowych, które połączyły Częstochowę z gminą Mstów. Nowa ścieżka ma ponad 2 kilometry.

<http://zycieczestochowy.pl/czestochowa-i-mstow-polaczone-rowerowo/>

## **WCZESTOCHOWIE.PL**

### **Zgłaszajcie wnioski do budżetu obywatelskiego. Trwa nabór**

Częstochowski magistrat zachęca do składania wniosków do V edycji budżetu obywatelskiego. Nabór trwa do 31 lipca.

<http://wczestochowie.pl/arttykul/30849,zglaszajcie-wnioski-do-budzetu-obywatelskiego.-trwa-nabor>

**Ruszyła kolejna edycja „Klimatów Częstochowy”. Organizatorzy czekają na wasze zdjęcia**



Do 2 października można przysyłać zdjęcia do 13. edycji konkursu fotograficznego „Klimaty Częstochowy”.

<http://wczestochowie.pl/artyku/30848,ruszyla-kolejna-edycja--klimatow-czestochowy--organizatorzy-czekaja-na-wasze-zdjecia>

**W Częstochowie rusza plener fotograficzny promujący tereny inwestycyjne**  
Częstochowa rozpoczyna nowy projekt fotograficzny, którego celem będzie promocja terenów inwestycyjnych w mieście, w tym także stref ekonomicznych.

<http://wczestochowie.pl/artyku/30855,w-czestochowie-rusza-plener-fotograficzny-promujacy-tereny-inwestycyjne>

## CZ.INFO.PL

### **Kluby sportowe będą promować Częstochowę**

Rozstrzygnięto przetargi na promocję Częstochowy poprzez sport – żużel oraz tenis stołowy.

<http://www.cz.info.pl/cz-informacje2/21920-kluby-sportowe-beda-promowac-czestochowe>

## TV. ORION

### **Rejestracja narodzin online**

Od 1 czerwca można rejestrować narodziny dziecka poprzez internet. Jak informuje plakat promujący rejestrację online „To dziecinnie proste”.

[http://www.tvorion.pl/?action=show\\_news&idNews=25447](http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=25447)

### **Seniorzy na dwóch frontach**

Kiedyś Jerzy Połomski śpiewał „Wszystko dla pań czego chcą, czego zechcą” dzisiaj można mówić – wszystko dla seniorów. Od roku w Częstochowie działa Biuro Interwencji Senioralnej, a od ponad miesiąca Biuro Obsługi Seniorów.

[http://www.tvorion.pl/?action=show\\_news&idNews=25451](http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=25451)

### **Invest foto**

Strefy ekonomiczne żyją, mają coraz nowszych partnerów, a teraz czeka je sesja fotograficzna. Rusza I projekt Plener Fotograficzny. Ciekawych przemysłowych ujęć będą szukać mistrzowie czyli członkowie Jurajskiego Fotoklubu Częstochowa.

[http://www.tvorion.pl/?action=show\\_news&idNews=25469](http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=25469)

### **Wykłady w Muzeum**

Kolejne spotkanie z historią w częstochowskim muzeum. Przypomnijmy, że cykl wykładów i spotkań związany jest z rocznicą odzyskania niepodległości



# PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

przez Polskę.

[http://www.tvorion.pl/?action=show\\_news&idNews=25465](http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=25465)

**DZIENNIK GAZETA PRAWNA**





# W sprawie niższych pensji samorządy zapędziły ustawodawcę w legislacyjny kozi róg



Zofia Józwiak  
ia.jozwiak@infor.pl

Strona rządowa trafiła kulą w plot? Tak. Bo pomyśl, by za błędy ministrów w pierwszej kolejności ukarać obniżkami pensji o 20 proc. wójtów, burmistrzów czy starostów był od początku chybiący. Na uchwały o zmniejszeniu wynagrodzeń był czas do końca czerwca. Sprawdziłmy więc, co ostatecznie zrobiły samorządy. Jak wynika z naszej sondy oraz z danych ZMP, mamy do czynienia z wolnoamerykanką, czy może raczej z twórczą interpretacją przepisów rozporządzenia, którego nowelizacja miała zapewnić łatwe i szybkie obniżki. Bowiemy co gmina, to inny pomysł. Bardzo wiele uchwał jednak podjęło i pensje obniżyło... o złotówkę, pięć lub 50 zł. Jeśli w jednym miejscu zgodnie z przepisami trzeba było stawkę zmniejszyć, to w innym dano się podnieść, wszak wynagrodzenie wójtów składa się z wielu elementów. Jak się wydaje – zrobiono to zgodnie z prawem. Były i takie jednostki, które propozycje obniżki potraktowały bardzo serio i obcięły wynagrodzenia więcej niż o sugerowane 20 proc. No cóż, nie wszyscy wójtowie cieszą się sympatią rad. Ale jest też sporo gmin, które projekty uchwał odrzuciły. Ba, zdarzało się, że to radni z opozycyjnych partii bronili kiesi wójtów z PiS. Doszło też do głosowania, w którym wszyscy radni wstrzymali się od głosu. A część stwierdziła, że ogólnie nad uchwałami procedować nie będzie. Jak zjeść tę żabę? Na razie chyba nikt nie ma dobrego pomysłu. Z wyjaśnieniami nie kwapią się regionalne izby obrachunkowe, twierdząc, że uprawnienia nadzorcze ma wojewoda. Z kolei wojewodowie przypominają, że nie mają kompetencji do kontrolowania przynajmniej niektórych placowych posunięć samorządów. Przedstawiciele rządu też jakoś nie mają chęci, by się na ten temat jednoznacznie wypowiedzieć. Cóż, trzeba przyznać, że ponad ćwierć wieku podejmowania decyzji dobrze przygotowało samorządowców do brania odpowiedzialności we własne ręce. Szkoda tylko skarbników, którzy teraz będą musieli zdecydować: wypłacać dotychczasowe pobory czy zmniejszone. A każda z tych możliwości może skutkować naruszeniem dyscypliny finansowej. ©



TOMASZ ŻÓLCIAK  
tomasz.zolciak@infor.pl  
@tzolciak

## Cięcia wynagrodzeń na tysiąc sposobów

Czas, w którym lokalne władze miały zdecydować o redukcji uposażeń szefów jednostek, już minął, a z danych Związku Miast Polskich wynika, że samorządy postanowiły kontestować decyzję rządu różnymi sposobami. Czy do porządku przywołują je organy nadzoru? Raczej nie, bo chwilowo umywają ręce. Dla regionalnych izb obrachunkowych to niewygodny temat polityczny, a wojewodowie twierdzą, że nie zawsze mają podstawy prawne, by interweniować

Przez ostatni miesiąc przez wszystkie samorządy w Polsce przetoczyła się dyskusja, co zrobić w sprawie redukcji wynagrodzeń lokalnych władz. O obniżeniu pensji parlamentarzystów i samorządowców o 20 proc. zdecydował rząd, który próbował odbić się w sondażach po aferze z nagrodami dla ministrów. Lokalni wójtowie od początku postrzegali tę sprawę jako polityczną, wychodząc z założenia, że w tym przypadku kara sięga dużo dalej niż wina. Okazuje się jednak, że mało kto zachował się tak, jak chciał tego ustawodawca.

### 1789,42 zł

tyłe wynosi w 2018 r. kwota bazowa, na podstawie której wylicza się maksymalną wysokość wynagrodzenia wójtów, burmistrzów czy starostów. Maksymalna pensja wójtów to siedmiokrotność tej kwoty, czyli 12 525,94 zł

Przypomnijmy: Niezależnie od interpretacji całej sytuacji czas na kluczowe decyzje minął z końcem czerwca. Od 1 lipca wynagrodzenia samorządowców powinny być wypłacane zgodnie z taryfikatorem placowym wynikającym z rozporządzenia Rady Ministrów z 15 maja 2018 roku w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (Dz.U. z 2018 r. poz. 936). Dokument ten zakłada przycięcie o 20 proc. górnych i dolnych widełek jednego ze składników samorządowego uposażenia, czyli wynagrodzenia zasadniczego. Przy czym ustawodawca – świadomie lub nie – nie precyzował, czy to samo ma dotyczyć pozostałych składowych, czyli np. dodatków. Samorządy na różne sposoby kombinowały, jak się

w tej sytuacji zachować. Związek Powiatów Polskich (ZPP) rozesłał nawet do starostów swoisty „bryk”, gdzie rysował scenariusze i wynikające z nich konsekwencje. Podobnie zachował się Związek Miast Polskich, który rozesłał wskazówki do swoich członków (apla).

### Możliwe scenariusze i ich konsekwencje

Jeśli chodzi o sugestie ZPP, to w pierwszym pokazywanym wariantcie rada powiatu mogłaby podjąć uchwałę ustalającą wysokość wynagrodzenia starosty zgodnie z treścią rozporządzenia. Wówczas wysokość wynagrodzenia została obniżona, co nie niesłoby ze sobą żadnych ryzyk prawnych czy politycznych. W drugim wariantcie rada powiatu nie podejmowałaby żadnej uchwały w przedmiotowej sprawie, a wynagrodzenie pozostałoby w dotychczasowej wysokości. Wówczas pojawia się ryzyko polityczne („zarzut kierowania się interesem majątkowym wbrew intencjom rządu”) oraz prawne („zarzut naruszenia dyscypliny finansów publicznych”).

W trzecim wariantcie rada powiatu nie podejmowałaby żadnej uchwały, a wynagrodzenie byłoby wypłacane w wysokości zgodnej z rozporządzeniem na podstawie decyzji starosty jako kierownika jednostki sektora finansów publicznych (czyli wynagrodzenie pozostawałoby w dotychczasowej wysokości, ale byłoby wypłacane do kwoty zgodnej z rozporządzeniem Rady Ministrów). Tu z kolei jako ryzyko polityczne wskazuje się „zarzuty skierowane przeciwko radzie powiatu odnośnie ochrony wynagrodzenia starosty” oraz „potencjalne ryzyko w przypadku dochodzenia roszczeń placowych”.

### Jak ostatecznie zachowali się radni

Z informacji, jakie napływają do biura Związku Miast Polskich (ZMP), wynika, że najczęstszym rozwiązaniem jest skierowanie projektu uchwały obniżającej wynagrodzenie zasadnicze do rady miasta, a po jego rozpatrzeniu – odrzucenie przez radę. – Prawnicy wśród czynników ryzyka takiego sposobu postępowania wymieniają naruszenie dyscypliny finansów publicznych, ale jest to mało prawdopodobne, gdyż nadal obowiązuje poprzednia uchwała rady miasta dotycząca wynagrodzenia, a także zapisy ustawy zawierające przepisy o 7-krotności kwoty bazowej – przekonyuje ZMP. Na drugim miejscu pod względem częstotliwości postępowania (choć o wiele rzadziej niż najczęściej wybierana opcja) plasują się ponoć projekty uchwał przyjęte





### SAMORZĄD I ADMINISTRACJA

## Ile rad, tyle sposobów na obniżki (lub ich nieprzyjęcie)

(WYBRANE PRZYKŁADY)

### KOMU WIĘCEJ, KOMU MNIJ, KTO DOSTANIE TYLE SAMO

Radni obniżyli pensje wóldarzom w różnym stopniu. Niektórzy stracili prawie 5 tys. zł, inni złotówkę. Są i tacy, którym pensje... wzrosły.

• kto otrzymał niższe pobory i o ile  
• nie zyskują, nie tracą  
• zarobią więcej



Źródło: na podstawie informacji w mediach lokalnych

### Nie wszędzie podjęto uchwały

Kto głosował za zmianami (niezależnie od wysokości podwyżek czy obniżek)

Lędziny, Sejmik Województwa Mazowieckiego, Bydgoszcz, Gdańsk, Warszawa, Poznań, Stalowa Wola, Suchedniów, Kamień Pomorski, Zakopane, Szczawno-Zdrój, Radzyń Podlaski, Chojnice, Elk, Giżycko, Mrągowo, Sierakowice (obniżka przyjęta... jednym głosem), starostwo kolneńskie (także obniżka przyjęta jednym głosem)

Kto głosował przeciw zmianom

Kędzierzyn-Koźle, Legionowo, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Świdnica, Piaseczno, Rybnik, Kolbaskowo, Płock, Szczecinek, Góra Kalwaria (wszyscy radni wstrzymali się od głosu)

Kto nie głosował

Andrychów, Wadowice, Inowrocław

### Jak zmieniły się składniki wynagrodzenia na przykładzie marszałka woj. pomorskiego

do 30 czerwca br.

wynagrodzenie marszałka wynosiło 12 345 zł brutto i składało się z następujących elementów:

- wynagrodzenie zasadnicze: 6500 zł
- dodatek funkcyjny: 2480 zł
- dodatek specjalny: 2065 zł
- dodatek stażowy: 1300 zł

po 1 lipca br.

wynagrodzenie marszałka wynosi 11 820 zł brutto i składa się z następujących elementów:

- wynagrodzenie zasadnicze: 5200 zł
- dodatek funkcyjny: 2500 zł
- dodatek specjalny: 3080 zł
- dodatek stażowy: 1040 zł

### Jakie są zarzuty strony samorządowej

do rozporządzenia Rady Ministrów z 15 maja br.

w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych

- jest niezgodne z delegacją zawartą w art. 37 ust. 1 ustawy o pracownikach samorządowych, co narusza postanowienie art. 92 Konstytucji RP;
- jest niezgodne z zasadami ustalania wynagrodzeń pracowników samorządowych określonymi w art. 1 oraz art. 37 ust. 2 i 3 ustawy o pracownikach samorządowych;
- jest niezgodne z zasadami określonymi w art. 6 Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego, a przez to także z art. 9 Konstytucji RP;
- powoduje bez żadnego merytorycznego uzasadnienia radykalne pogorszenie sytuacji płacowej pracowników przy niezmiennym zakresie ich obowiązków i odpowiedzialności, co jest niezgodne z art. 24 Konstytucji RP;
- zostało wydane w sposób niezgodny z przepisami ustawy o Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, regulującymi tryb jej pracy, co stanowi równocześnie naruszenie art. 4 ust. 6 Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego.

przez rady (w tym w dwóch przypadkach z inicjatyw radnych). – Odnotaliśmy także decyzję o niepodjęciu żadnych czynności przez oba organy miasta, ponieważ z żadnego przepisu nie wynika obowiązek ich podjęcia (brak przepisów dostosowujących czy wprowadzających) – podaje ZMP. W razie czego, jak wskazuje związek, projekty uchwał mogą być rozpatrywane także po 1 lipca br., jeśli przewidują wejście w życie z mocą obowiązującą od 1 lipca.

O sprawę samorządowych uchwał zapytaliśmy województwa, do których tego typu akty prawne – o ile w ogóle podjęte – powinny trafić do rozpatrzenia w trybie nadzoru. Przykładowo w woj. podkarpackim na 182 jednostki samorządu terytorialnego (160 gmin, 21 powiatów) i samorząd województwa) do 9 lipca br. w trybie nadzoru wpłynęły 102 uchwały zmieniające wynagrodzenie wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, starostów, marszałka województwa. Żadna z tych uchwał nie została jak dotąd zakwestionowana przez wojewódę.

Z kolei do wojewody świętokrzyskiego w tym samym czasie wpłynęło 77 uchwał (69 gmin i 8 powiatów) ze 116 jednostek do tego zobowiązanych. Do 9 lipca brakowało dokumentów od sejmiku województwa świętokrzyskiego, 33 ze 102 rad gmin oraz pięciu z 13 rad powiatów.

Widać też, że mimo upływających terminów spora część samorządów gra na zwłokę – zupełnie tak jakby patrzyli, jak zachowają się inne jednostki w kraju. Przy-

kładowo, do Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło łącznie tylko 38 uchwał w przedmiocie zmiany wynagrodzenia wójta, burmistrza czy starosty (w tym 36 uchwał rady gminy oraz dwie uchwały rady powiatu). – W znacznej części samorządów uchwały podejmowane były na sesjach odbywających się w ostatnich dniach czerwca lub na początku lipca i obecnie wpływają dopiero do organu nadzoru – informuje Martyna Kolemba, rzeczniczka wojewody opolskiego.

### Niektórzy poszli jeszcze dalej

Część JST – nie chcąc się narażać – obniżała wynagrodzenia zgodnie z wolą ustawodawcy. Dla niektórych radnych zmiany forsowane przez rząd okazały się wręcz pretekstem do uderzenia szefa gminy jeszcze bardziej po kieszeni, niż wymagają tego nowe przepisy. I tak np. radni miasta Lędziny obcięli wynagrodzenie tamtejszej burmistrz Krystyny Wróbel z 10428 do 5520 zł netto. Zgodnie z wolą radnych jej wynagrodzenie zasadnicze obniżono z 4680 do 3600 zł (a więc ostrzej niż chciał rząd). Przy okazji obniżono też dodatek funkcyjny pani burmistrz z 2100 do 400 zł oraz dodatek specjalny z 40 proc. do 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego. Bez zmian pozostaje tylko wysługa lat, która wyniesie 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego. – Ustalenie nowej wysokości wynagrodzenia burmistrza powinno nie tylko uwzględnić obowiązujące przepisy, ale również pozwolić

przynajmniej w części na pokrycie przez burmistrza dużych strat miasta z tytułu odszkodowań, jakie z budżetu miasta trzeba było wypłacić za błędne decyzje burmistrza w sprawach pracowniczych, w tym uznanych przez sąd za bezprawne – uzasadnili radni.

Podobny los – choć już nie w tak dotkliwej skali – spotkał burmistrza Ostrowi Mazowieckiej Jerzego Bauera. Od teraz zarabiać będzie w sumie 8,1 tys. zł brutto, czyli o 3660 zł (32 proc.) mniej niż do tej pory. Do ręki dostanie tylko ok. 5,3 tys. zł.

### Niby jest, a jakby jej nie było

Częściej jednak radni stosowali różne wybiegi, które miały na celu wzięcie władzy w obronę. Obniżano więc np. wynagrodzenie zasadnicze, a jednocześnie podwyższano inne składowe pensji. Tak właśnie postąpili mazowieccy radni. Co prawda ustanowili nowe wynagrodzenie marszałka w oparciu o obowiązujące w tej chwili przepisy, ale jednocześnie zgłosili poprawkę przyznającą mu dodatek specjalny związany z przewodniczeniem przez najbliższe pół roku konwentowi marszałków (jest to dodatek przyznawany na czas ściśle określony). Efekt? Wcześniej wynagrodzenie marszałka wynosiło 12525,70 zł, a obecnie – 12520 zł. Adam Struzik będzie więc stracił o całe 5 zł 70 groszy. – Żaden z obecnych na sali radnych nie zagłosował przeciw, a jedynie trzech wstrzymało się od głosu. Jak widać, radni województwa uznali, że po-





myśl, aby karać samorządowców za wysokie premie przyznawane ministrom, nie jest w porządku – komentuje Marta Milewska, rzeczniczka prasowa urzędu marszałkowskiego.

Do ciekawej sytuacji doszło też w Krakowie. Tam rada miasta nie podjęła uchwały o zmianie wynagrodzenia prezydenta Jacka Majchrowskiego, a mimo to... ulegnie ono redukcji. – Prezydent zarabiał do 30 czerwca 2018 roku łącznie we wszystkich składnikach 12525 zł brutto miesięcznie – w tym pobierał wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 6,2 tys. zł, które od 1 lipca uległo obniżeniu do 5 tys. zł – podaje Barbara Skrabacz-Matusik, wicedyrektor wydziału organizacji i nadzoru urzędu miasta w Krakowie. Jak słyszymy, wynika to z konstrukcji samej uchwały Rady Miasta Krakowa Nr IV/21/14 z 2014 roku. – Rada Miasta nie podjęła uchwały o zmianie wynagrodzenia prezydenta i w zasadzie nie jest ona obowiązująca, ponieważ określa ona, że prezydent miasta otrzymać będzie wynagrodzenie w maksymalnej wysokości wynikającej z rozporządzenia, nie wyższej niż limit wynikający z ustawy o pracownikach samorządowych określony jako 7-krotność kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej – wyjaśnia Barbara Skrabacz-Matusik.

### Najpierw zastępcy

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego doszło z kolei do sytuacji, w której cięcia dotknęły już wicemarszałków i członków zarządu województwa, ale nie samego marszałka. – Radni sejmiku nie zajmowali się jeszcze sprawą obniżenia uposażenia marszałka, ta kwestia pojawia się w porządku obrad najbliższej, lipcowej sesji sejmiku – powiedziała nam na początku tego tygodnia Iwona Sinkiewicz-Potaczala z biura prasowego urzędu marszałkowskiego. Jeśli zaś chodzi o zmianę wynagrodzenia wicemarszałka i członków zarządu województwa, w tym przypadku decyzja podejmowana jest przez marszałka województwa i ta zmiana już nastąpiła. – Wicemarszałek i członkowie zarządu mają zmniejszone wynagrodzenie po ok. 800 złotych brutto. W przypadku wicemar-

szalka miesięczne wynagrodzenie przed zmianą wynosiło 12020 zł brutto, obecnie to kwota 11200 zł brutto, natomiast wynagrodzenie członków zarządu zmniejszyło się z 11500 zł brutto do 10700 zł brutto – mówi Iwona Sinkiewicz-Potaczala.

Podobny scenariusz miał miejsce w Lublinie. Tam miesięczne wynagrodzenie brutto prezydenta Krzysztofa Żuka wprawdzie zmniejszyło się, ale tylko o 70 zł (przed zmianą wynosiło 12320 zł, od 1 lipca wynosi 12250 zł). Dużo bardziej zmiany odczuli jego zastępcy. Zgodnie z zarządzeniem ich wynagrodzenie miesięczne brutto zmniejszyło się w trzech przypadkach o kwotę 1870 zł, w jednym przypadku o 1760 zł. – Przed zmianą wynagrodzenie miesięczne brutto zastępców prezydenta ogółem wynosiło 13645 zł w trzech przypadkach oraz 13085 zł w jednym przypadku. Od 1 lipca wynagrodzenie miesięczne brutto zastępców prezydenta wynosi w trzech przypadkach – 11775 zł, a w jednym przypadku 11325 zł – precyzuje Joanna Bobowska z biura prasowego w kancelarii prezydenta miasta Lublin.

W Gorzowie Wielkopolskim rada również nie podjęła uchwały na sesji 22 czerwca w sprawie obniżenia wysokości uposażenia prezydentowi i to mimo że projekt uchwały był w tej sprawie procedowany, a sam prezydent optował za jej podjęciem. Za to zastępcy prezydenta przyjęli już zaproponowane przez swojego szefa nowe warunki wynagrodzenia i od 1 lipca mają obniżone uposażenie zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów. Wynagrodzenie zasadnicze zostało im obniżone o 1,1 tys. zł brutto. Nowe warunki płacy obejmują też zwiększenie dodatku specjalnego o 10 proc. brutto. Przed zmianą uposażenie zastępców prezydenta wynosiło od 12082 do 12810 zł brutto (w zależności od stażu pracy), a obecnie: od 11190 do 11775 zł brutto. – Większość radnych uznała, że dotychczasowe wynagrodzenie prezydenta nie jest wygórowane, zestawiając je z wykonywaną pracą i ponoszoną odpowiedzialnością. Przyjęto także, że to radni decydują, w jakiej wysokości ma być ono ustalone. Podczas dyskusji podkreślano, iż obniżenie maksymalnej wysokości uposażenia zasadniczego określone w rozporządzeniu Rady Ministrów z 15 maja br.

jest krzywdzące i ogranicza ideę samorządności – tłumaczy decyzję radnych Ewa Sadowska z urzędu miasta.

### RIO ma problem

Podobne decyzje, świadczące o jawnym kontestowaniu woli rządu, zapadły w kolejnych miastach. – Na ostatniej sesji rady miasta na wniosek prezydenta dyskutowano nad zmniejszeniem jego wynagrodzenia. Radni nie wyrazili na to zgody, więc zarobki pozostały na tym samym poziomie. W uzasadnieniu radni stwierdzili, że zarobki prezydenta i tak nie są adekwatne w stosunku do wielkości budżetu i odpowiedzialności, jaką ponoszą na tym stanowisku – mówi Maciej Chłodnicki, rzecznik prezydenta Rzeszowa.

Podobnie zachowali się radni z Inowrocławia (odmówili udziału w głosowaniu) i Częstochowy (rada nie przegłosowała uchwały na czerwcowej sesji – za odrzuceniem uchwały zmniejszającej pensję prezydenta głosowało 14 radnych, 10 było przeciw, a dwóch wstrzymało się od głosu). – W związku z taką decyzją większość rady urzędu miasta rozważa wystąpienie o opinię dotyczącą sprawy wynagrodzenia prezydenta do regionalnej izby obrachunkowej – mówi Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy częstochowskiego ratusza.

– Wygląda na to, że RIO w Katowicach będzie mieć nie lada problem – komentuje prezes jednej z regionalnych izb obrachunkowych, gdy mówimy mu o zamiarach władz Częstochowy. Przypina bowiem, że regionalne izby nie bardzo wiedzą, jak postępować w obecnej sytuacji, tzn. gdy przyjętych przez samorządy metod obchodzenia nowych regulacji jest tak dużo, a rozporządzenie Rady Ministrów może być naginane i różnie interpretowane.

### Wójt i skarbnik na cenzurowanym

– Z punktu widzenia legalizmu lepiej, by gmina podjęła jakąkolwiek uchwałę, zwłaszcza w sytuacji, gdy uposażenia wójta nie mieszczą się w nowych widełkach. Jeżeli nie zostaną podjęte uchwały, które zaprowadzą zgodność z nowym taryfikatorem, to mamy sytuację niezgodną z prawem. Za wykonanie budżetu odpowiadają wójt i skarbnik. I to oni powinni dążyć do tego, by tę sytuację zmienić. Powinni mieć zwłaszcza na względzie to, czy wypłacając wynagrodzenie niezgodnie z nowym taryfikatorem, nie narażają się na zarzut naruszenia dyscypliny finansów publicznych. Skarbnik powinien zasignalizować wójtowi sytuację sprzeczną z prawem, a wójt wystąpić do organu stanowiącego o zmianie. I wówczas jest „kryty”, bo podjął działania, których wymaga od niego ustawodawca – twierdzi nasz rozmówca z RIO. A co w sytuacji, gdy rada decyduje się zmienić? – Coż, mamy rok wyborczy, zawsze można nie przyjąć wynagrodzenia w dotychczasowej wysokości, przekraczającej nowe widełki – ironizuje urzędnik.

A co, jeśli radni dalej będą oponować, a wójtard nie kwapi się do przyjęcia niższego uposażenia? – Rozporządzenie to akt wyższej rangi niż uchwała – mówi z kolei przedstawiciel innej izby – wynagrodzenie należałoby więc obniżyć. Ale łatwiego rozwiązania nie ma. Bo z drugiej strony wójtard po takiej nieopartej decyzji rady obniżyć może pojsć do sądu. Jeśli ten wyda wyrok na jego korzyść, to odsetki i koszty będą stratą, a to też dla skarbnika niedobrze. Co więc zrobić? – Można próbować przekonać wójta, żeby przyjął niższe uposażenie. Wówczas, jeśli nawet postępowanie o naruszenie dyscypliny finansów publicznych zostanie wszczęte, to skarbnik będzie mógł się wybronić od zarzutów. Warto też zadbać o to, żeby z ustaleń między skarbnikiem a wójtardem został pisemny ślad – dodaje nasz rozmówca.

Z kolei prezes poznańskiej RIO Grażyna Wróblewska powiedziała nam, że izba do tej pory nie udzielała wyjaśnień samorządom w kwestii obniżek, choć przynależało, że pierwsze pytania w tej sprawie już wpływają. Przypomniała też, że RIO ma 30 dni na udzielenie na nie odpowiedzi.

Ale jak twierdzą nasi rozmówcy, nawet jeśli samorządy zwracają się do nich w sprawie metod postępowania czy do wyryfkowania ważności podjętej uchwały, to i tak odsyłają ich do wojewodów, którzy sprawdzają uchwały w trybie nadzorczym.

## Warto zapytać regionalne izby obrachunkowe



Marcin Nagórek  
radca prawny

W związku z wejściem w życie nowego rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych z 15 maja 2018 r. pojawiły się wątpliwości w zakresie sposobu postępowania przy wypłacie świadczeń pracowniczych dla przedstawicieli władzy wykonawczej w samorządzie. Wydaje się jednak, że nie ma tu jednej uniwersalnej odpowiedzi, jak postępować (czyli jakie kwoty wypłacać), wiele bowiem zależy od szczegółowych okoliczności.

W ramach możliwych scenariuszy można omówić dwa bardziej typowe. Warto jednak zwrócić uwagę na jeden ich wspólny mianownik, to że ww. osoby (m.in. wójtowie, starostowie) przede wszystkim są pracownikami, konkretnie pracownikami samorządowymi w myśl ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1260). Skoro tak, to nieodzownym elementem każdego stosunku pracy (w tym z wyboru) jest wynagrodzenie za pracę. Ów składnik ma więc fundamentalne znaczenie, co można wywnioskować m.in. z art. 22 par. 1 i 29 par. 1 pkt 3 kodeksu pracy.

W pierwszej opcji zakładamy, że rada gminy nie podejmuje nowej uchwały w sprawie wynagrodzenia wójta – za dopuszczalne

uznać można postępowanie się dotychczasową uchwałą. Jednak taka koncepcja będzie właściwa przy założeniu, że zapisy tej uchwały nie będą w sprzeczności z nowymi stawkami określonymi ww. rozporządzeniem. W konsekwencji można przyjąć, że w zakresie niepozostającym w sprzeczności z ww. rozporządzeniem możliwe byłoby uwzględnienie postanowień dotychczasowej uchwały o ustaleniu wysokości wynagrodzenia wójta.

W drugiej opcji zakładamy, że dotychczasowa uchwała w sprawie wynagrodzenia przekracza dopuszczalne limity, a rada gminy odrzuca projekt uchwały w sprawie jego obniżenia. Jednocześnie wójt, burmistrz czy starosta samodzielnie akceptuje wypłatę świadczenia pozostającego w granicach nowego rozporządzenia. W takiej sytuacji za dopuszczalne uznać można pobieranie np. przez wójta obniżonego wynagrodzenia (do poziomu nowych stawek), tym bardziej, że czyni to w sposób dobrowolny i świadomy, odpowiadając przecież za wykonywanie budżetu gminy. W tym przypadku można mówić o tzw. dorozumianej zmianie stosunku pracy w zakresie wynagrodzenia. Oczywiście, o ile obie strony stosunku pracy będą taki stan rzeczy nieformalnie akceptować. Oznacza to tym samym, że ukształtowanie wysokości wynagrodzenia wójta może być również następstwem wzajemnych, nieformalnych relacji tej osoby z pracodawcą, jakim jest dla wójta urząd gminy. Kluczowa jest jednak w tym zakresie szczegółowa analiza stanu faktycznego, aby przyjąć dopuszczalność takiego rozwiązania.

Podsumowując, pracownik nie może zostać pozbawiony świadczenia, jakie mu przysługują na podstawie przepisów prawa powszechnie obowiązującego. Jednak, co istotne, owo świadczenie musi być dostosowane do poziomu, jaki został wyznaczony przez nowe rozporządzenie. W obliczu istniejących niejasności interpretacyjnych w interesie danej jednostki samorządu terytorialnego jest szybkie pozyskanie stanowiska właściwej miejscowo regionalnej izby obrachunkowej, tym bardziej że opisany zakres przedmiotowy może być kontrolowany przez wspomniane izby.

W kontekście omawianego problemu warto również wspomnieć o ustawie z 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1311 ze zm.). Jednostki samorządowe winny ocenić dobór sposobu postępowania do ryzyka poniesienia ewentualnej odpowiedzialności na gruncie powyższej regulacji. Kwestia odpowiedzialności za wydatkowanie środków niezgodnie z nadzornymi regulacjami prawnymi może być szczególnie istotna dla osób pełniących funkcje organów wykonawczych, ale i pod pewnymi warunkami również dla skarbników w tych jednostkach. Co warto jednak podkreślić, samo wystąpienie czynu stanowiącego naruszenie dyscypliny finansów publicznych nie oznacza automatycznie, że zostanie stwierdzona wina określonej osoby i że zostanie ona ukarana. Ważnymi czynnikami w ocenie są również m.in. sposób postępowania i środki przedsięwzięte w celu zapobieżenia naruszeniu. ©





## Wojewodowie: nie mamy kompetencji

Nie ma pewności, czy wojewodowie w ogóle zechcą skontrolować wszystkie sztuczki placowe samorządów. Jeśli uchwały nie było, nie mogą nic zrobić

Brak jest podstaw prawnych do zastosowania środków nadzorczych przez wojewodę w przypadku, gdy rada gminy (powiatu) nie podejmie uchwały w przedmiotowej sprawie – przekazuje Alina Kucharzewska, rzeczniczka wojewody śląskiego. Jak tłumaczy, zgodnie z art. 85 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 994 ze zm.), „nadzór nad działalnością gminną sprawowany jest na podstawie kryterium zgodności z prawem”. Zakres i tryb sprawowanego przez wojewodę nadzoru wynika z kolei z art. 91, zgodnie z którym „uchwała lub zarządzenie organu gminy sprzeczne z prawem są nieważne, a o nieważności uchwały lub zarządzenia w całości lub w części orzeka organ nadzoru w terminie nie dłuższym niż 30 dni od dnia doręczenia uchwały lub zarządzenia, w trybie określonym w art. 90”. Podobne regulacje – w odniesieniu do nadzoru nad działalnością powiatową – znajdują się w art. 77 i 79 ustawy z 5 czerwca 1998 o samorządzie powiatowym (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 995 ze zm.). – Obowiązujące przepisy nie zawierają upoważnienia dla wojewody do wydania zarządzeń zastępczych, które zastąpiłyby uchwałę rady miasta w sprawie ustalenia wynagrodzenia prezydenta miasta. Analogiczne przepisy dotyczą samorządu powiatowego, jak i wojewódzkiego – dodaje Alina Kucharzewska.

W podobnym duchu wypowiada się Sylwia Jurgiel z biura prasowego wojewody dolnośląskiego. – Wojewoda nie ma kompetencji do wydawania w tych sprawach zarządzeń zastępczych. Kwestia oceny sytuacji, w której mamy do czynienia z wypłatą kwot wyższych niż dopuszczalne rozporządzeniem, leży w gestii regionalnej izby obrachunkowej. Wypłacający narażają się na odpowiedzialność z tytułu dyscypliny finansów publicznych, gdyż rozporządzenie w hierarchii aktów prawnych stoi wyżej niż uchwała – przekonuje.

Niemniej jednak zdaniem przedstawicieli urzędów wojewódzkich rady mają obowiązek podjąć stosowne uchwały. – Samorządy, a w zasadzie ich organy, są zobowiązane stosować przepisy prawa zgodnie z konstytucyjną zasadą, że organy administracji działają w granicach i na podstawie prawa – argumentuje Bożenna Ulewicz z Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, gdzie trafiły jak dotąd 84 uchwały samorządów (wo-

OPINIA EKSPERTA

## Nie sposób wykluczyć nawet postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym



MACIEJ KIELBASO  
prawnik, partner w kancelarii dr Krystian Ziemiński & Partners

Postępowania sądowe dotyczące zmian zasad wynagradzania niektórych grup pracowników samorządowych mogą być zainicjowane w bardzo różnych trybach. W grę wchodzić mogą zarówno postępowania przed sądami powszechnymi i Sądem Najwyższym, jak również przed sądami administracyjnymi, z Naczelnym Sądem Administracyjnym włącznie. Nie sposób wykluczyć także postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Z uwagi na liczne zarzuty związane z niezgodnością nowego rozporządzenia placowego z Konstytucją RP, Europejską Kartą Samorządu Lokalnego, ustawą o Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz ustawą o pracownikach samorządowych, jeden z legitymowanych w tym zakresie w Konstytucji RP podmiotów może wystąpić z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego. W szczególności uczynić to może organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego. Biorąc pod uwagę sytuację wokół Trybunału Konstytucyjnego oraz czas oczekiwania na jego rozstrzygnięcie, scenariusz ten wydaje się jednak mało prawdopodobny. Postępowanie przed sądami administracyjnymi może być w szczególności konsekwencją zaskarżenia do wojewódzkich sądów administracyjnych ewentualnych rozstrzygnięć nadzorczych związanych z uchwałami w sprawie wynagrodzenia podejmowanymi przez organy stanowiące JST. Sytuacja taka może mieć

miejsce np. w przypadku przyjęcia przez wojewodę odmiennego od organu stanowiącego JST stanowiska w zakresie terminu wejścia w życie nowej uchwały placowej, w tym istnienia obowiązku zachowania terminu wypowiedzenia wynikającego z kodeksu pracy. Należy podkreślić, iż w minionych latach organy nadzoru, wydając w tego typu sprawach rozstrzygnięcia nadzorcze, kwestionowały uchwały, w których termin ten nie był zachowany. W swojej ocenie specyfika obecnej sytuacji nie uzasadnia przyjęcia w tym zakresie odmiennie interpretacji.

Spory przed sądami powszechnymi – a w dalszej przyszłości także Sądem Najwyższym – mogą z kolei być konsekwencją działań pracowników samorządowych, którzy otrzymali wynagrodzenie w wysokości niższej niż dotychczas. Może to mieć miejsce zarówno na skutek podjętej uchwały organu stanowiącego, jak i decyzji o wypłacie wynagrodzenia niższego – zgodnego z maksymalnymi stawkami wynagrodzenia zasadniczego – w przypadku braku uchwały. Sporów w tym zakresie należy w szczególności spodziewać się wówczas, gdy obniżone wynagrodzenie wpłynie na inne świadczenia, np. związane z przejściem na emeryturę. W takiej bowiem sytuacji skutki finansowe dla pracownika mogą być znacząco wyższe. W postępowaniach tych nie sposób wykluczyć sytuacji, w których sądy samodzielnie będą decydować o odmowie zastosowania nowego rozporządzenia placowego z uwagi na jego niezgodność z aktami hierarchicznie wyższymi.

Sytuację, w której w przedmiotowej sprawie wypowiedzą się sądy, należy ocenić pozytywnie. Pozwoli to bowiem przewidzieć skutki podobnych działań prawodawczych w przyszłości. Należy mieć przy tym nadzieję, że wydawane w tego typu sprawach orzeczenia będą konsekwentne.

Wojewoda nie wydał na razie żadnego rozstrzygnięcia nadzorczego dotyczącego tych uchwał.

### Rząd nas nie zobowiązał

Dla Andrzeja Porawskiego, sekretarza strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, sytuacja jest dość jednoznaczna. I diametralnie inna od tego, jak postrzegają ją wojewodowie. Zdaniem Porawskiego nie powinni oni interweniować, jeśli radni nie zmienili wynagrodzeń szefów jednostek, bo wcale nie mają obowiązku podejmować jakiegokolwiek uchwały w sprawie uposażeń szefa jednostki. – Skoro rada uznała, że nie ma powodu zmieniać ustalonego wcześniej wynagrodzenia, to ma prawo tak uznać. Rada musiałaby stosować nowe przepisy, gdyby chciała podjąć jakąś nową uchwałę w sprawie wynagrodzenia. Przepisy przygotowane przez rząd w żaden sposób nie zobowiązały rad do działania – przekonuje. – Jak w tym legislacyjnym gąszczu powinni zachować się skarbnicy? – Niezależnie od decyzji poszczególnych jednostek samorządu najważniejsze jest to, jaki będzie ich efekt. Skarbnicy nie mogą sobie pozwolić na wypłaty wynagrodzeń niezgodnie z prawem – ogólnikowo stwierdza wysoki rangą urzędnik MSWiA.

Z kolei Marek Wójcik, były wiceminister administracji i cyfryzacji, a obecnie ekspert legislacyjny Związku Miast Polskich, wskazuje, że w przypadku decydenta (wójta czy burmistrza) wszystko jest w rękach rady gminy. – Jeśli taka uchwała jest podjęta, to sprawa jest dla skarbnika jasna, tzn. trzeba wypłacić niższe wynagrodzenie. Jeśli nie ma uchwały, to sytuacja też w sumie jest jasna, bo to nie jest decyzja skarbnika. Tu odpowiedzialność za działania lub ich brak bierze na siebie rada. I to radni narażają się na ewentualny zarzut naruszenia dyscypliny finansów publicznych. W przypadku zastępców decydenta sytuacja jest inna, bo tu prezydent i skarbnik są już decyzyjnymi osobami. Dlatego w przypadku skarbnika najbardziej niebezpieczną opcją jest przynajmniej zadbanie o to, by obniżyć teraz wynagrodzenia zasadnicze zastępców szefa jednostki przy jednoczesnym zwiększeniu dodatku specjalnego – sugeruje Marek Wójcik.

Jego zdaniem rząd sam zdecydował o tym, że teraz jest galimatias – tak z powodów czysto formalnych, jak i politycznych. – Gdyby rząd zrobił to na początku kadencji, wnioski do sądów pracy trafiłyby w ilościach hurtowych. A że rząd robi to tuż przed wyborami, samorządowcy zaczęli kalkulować. Rozporządzenie jest niejako

Największy problem mają skarbnicy odpowiadający za finanse swoich jednostek. Zgodnie z przepisami nie powinni oni pozwolić na wypłatę wynagrodzeń niezgodnie z nowymi przepisami.

sne, decyzji czasem nie podejmowały nawet rady z dużym udziałem działaczy PiS. Zaraz po wyborach trzeba będzie ustalić pensje wójtów i burmistrzów – dodaje ekspert. I mówi, że największą ofiarą tej regulacji nie są ci, którzy rządzą teraz, ale ci, którzy przyjdą po wyborach. – Bo wiele rad jak dotąd nie podjęło żadnych decyzji, ale po wyborach wszystkie będą już musiały takie uchwały podjąć – przekonuje Wójcik.

### Może do sądu

Czy sprawy wynagrodzeń trafią do sądów? I jakie szanse mają włodarze w starciu z narzuconą przez rząd zmianą? – Prawo złożenia pozwu oczywiście mają – nie ma wątpliwości prof. Hubert Izdebski z Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS. – Ale z powodu bardzo różnych treści uchwał czy zachowań rad trudno jest rzec, ale jak drogę obrać i jakie ewentualnie mogą być efekty postępowania sądowego. Każdą sytuację trzeba rozważyć oddzielnie – dodaje.

Zdaniem eksperta na pewno większe szanse mogą być wtedy, gdy włodarzowi obniżono wynagrodzenie poniżej nowego minimum, bo wówczas konieczne jest podanie przyczyn, dlaczego tak się stało. Ale profesor zwraca także uwagę, że do wyborów zostało niewiele czasu. A sąd może np. skierować pytanie do Sądu Najwyższego i na odpowiedź trzeba będzie czekać bardzo długo. Biorąc pod uwagę obecną sytuację w SN, należy mówić o latach.

W tym tygodniu kolejny raz w Pałacu Prezydenckim zebrał się zespół ds. przeglądu prawa samorządowego. Dzień przed tym spotkaniem ze strony zasiadających tam samorządowców usłyszeliśmy zapewnienie, że będą dopytywać prezydenta i jego otoczenie, czy podjęto już decyzję o skierowaniu sprawy wynagrodzeń do Trybunału Konstytucyjnego (z taką prośbą do Andrzeja Dudy wyszły samorządowcy).

– Nie chcemy stosować wobec prezydenta jakichś form nacisku, prosimy tylko, by podjął decyzję w tej sprawie możliwie szybko. Niezależnie od tego cały czas rozważamy zgłoszenie sprawy do TK poprzez jedno z miast członkowskich lub za pośrednictwem Rzecznika Praw Obywatelskich – zdradza Andrzej Porawski. ©

Współpracca Zofia Józwiak

OPINIA EKSPERTA

## Możemy reagować, jeśli jest do tego prawo



MAŁGORZATA WAKSMUNDZKA-SZAREK  
rzecznik prasowy wojewody podkarpackiego

Zgodnie z treścią przepisów ustrojowych dotyczących jednostek samorządu terytorialnego, np. art. 87 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, organy nadzoru mogą wkraczać w działalność gminną tylko w przypadkach określonych ustawami. Tak więc wszelka ingerencja organu nadzoru w działalność gminną musi mieć umocowanie w przepisach ustawowych. Zarówno przepisy ustrojowe, jak i przepisy prawa materialnego wskazują akty prawne i precyzują stany faktyczne i prawne, w odniesieniu do których organ nadzoru może zastosować instrumenty nadzorcze, tj. rozstrzygnięcia nadzorcze stwierdzające nieważność danego aktu organu JST (zarządzenia, uchwały) czy też wydanie zarządzenia zastępczego.

W przypadku zaniechania podjęcia wspomnianych uchwał przez rady gmin wojewoda – jako organ nadzoru – nie posiada legitymacji do wydania stosownego zarządzenia zastępczego zmieniającego wynagrodzenie wójta, burmistrza, prezydenta. Kwestie realizacji (zastosowania) przez organy samorządu terytorialnego rozporządzenia Rady Ministrów z 15 maja 2018 r. w sprawie wynagrodzenia pracowników samorządowych w sytuacji niepodjęcia przez radę nowej uchwały dotyczącej wynagrodzenia wójtów, burmistrzów, prezydentów, starostów, marszałka województwa mogą być przedmiotem rozważań w zakresie regulacji wynikających z ustawy o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych przez organy j.s.t. np. art. 11 ust. 1. ©





### SAMORZAD.PAP

## Częstochowa: Nabór pomysłów do BO



Trwa nabór wniosków do V edycji budżetu obywatelskiego. Propozycje można składać do 31 lipca. Zachęcamy wszystkich, którzy mają służyć ludziom pomysł i chcą sprawdzić możliwość jego realizacji.

Przypominamy, że propozycje zadań, które zostaną poddane weryfikacji i późniejszemu głosowaniu można składać na dwa sposoby – na papierze lub elektronicznie.

Fot. UM Częstochowa

Papierowy formularz propozycji zadania wypełniamy i składamy w kancelarii Urzędu Miasta przy ul. Śląskiej

(pokój nr 3) lub wysyłamy go pocztą na adres: Urząd Miasta Częstochowy, ul. Śląska 11/13. Formularz można pobrać ze strony: [http://konsultacje.czestochowa.pl?page\\_id=10671](http://konsultacje.czestochowa.pl?page_id=10671)

Drogą elektroniczną zadania zgłaszamy za pomocą generatora aplikacyjnego dostępnego na stronie internetowej <http://www.konsultacje.czestochowa.pl> lub poprzez elektroniczne skrzynki podawcze dostępne na: <http://www.sekap.pl> i <http://www.ePUAP.gov.pl>

W V edycji wprowadzono zmianę dotyczącą możliwości składania propozycji zadań inwestycyjnych na terenach należących do gminnych (miejskich) jednostek organizacyjnych – szkół, przedszkoli, bibliotek, obiektów MOSiR etc. Takie propozycje obligatoryjnie muszą być składane jako zadania o charakterze ogólnomiejskim.

Do tej pory wpłynęło ponad 51 propozycji zadań o charakterze ogólnomiejskim i blisko 150 dzielnicowych.

Głosowanie odbędzie się między 22 października a 12 listopada, a jego wyniki poznamy 20 listopada. Zadanie zgłaszane w tym roku, będą realizowane w roku przyszłym.

*Źródło: materiały nadsyłane przez jednostki samorządu terytorialnego.  
Za treść tych informacji PAP S.A. nie ponosi jakiegokolwiek odpowiedzialności.*



[PROPERTYDESIGN.PL](http://PROPERTYDESIGN.PL)

## Droga rowerowa niczym "okno na Jurę"

**Samorządy Częstochowy i sąsiedniego Mstowa udostępniły nowe połączenie rowerowe między nimi. Otwarta w środę ścieżka o łącznej długości ponad 2 km ma umożliwić komfortowy przejazd rowerzystom; stała się też jednym z częstochowskich „okien na Jurę”.**

Jak przypomniało w środowej informacji miasto, nowa ścieżka to efekt listu intencyjnego, jakie Częstochowa i Mstów podpisały pod koniec 2015 r. Obie gminy zobowiązały się wtedy do budowy połączenia rowerowego o długości 700 m po stronie Częstochowy oraz 1,5 km po stronie Mstowa.

Odcinek częstochowski został ukończony jeszcze w listopadzie 2016 r. Rozpoczyna się na przedłużeniu częstochowskiej ul. Mstowskiej, za ośrodkiem jeździeckim Pegaz. Biegnie w kierunku tzw. Przepróżnej Górki, gdzie znajduje się Sanktuarium św. Ojca Pio - często ostatni przystanek pielgrzymów w drodze na Jasną Górę.

Dalej, już na terenie gminy Mstów, trasa wiedzie w kierunku Jaskrowa, dając możliwość dalszej jazdy zarówno w kierunku centrum wsi, do Mstowa, jak i szlakiem turystycznym wzdłuż Warty. Przy ścieżce znajdują się miejsca postojowe, zadaszone miejsca odpoczynku i mijanki. Szerokość ścieżki waha się od 2 m do 4,5 m.

Oficjalne oddanie do użytku w zdecydowanej większości asfaltowego odcinka zbudowanego przez Mstów miało miejsce w środę na Przepróżnej Górze.

"Mstów to pierwsza gmina, z którą podpisaliśmy porozumienie w sprawie budowy połączenia rowerowego. W trakcie realizacji jest umowa z Olsztynem. W międzyczasie doprowadziliśmy wygodne trasy rowerowe, z okazji przebudowy dróg krajowych i wojewódzkich, także do gmin Konopiska i Rędziny" - powiedział cytowany prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk.

"Ta pierwsza tego typu droga dla rowerów w naszej gminie. Wprawdzie jest u nas wiele jurajskich ścieżek, po których można jeździć rowerami, ale nie mieliśmy wcześniej profesjonalnej drogi dedykowanej rowerzystom i nadającej się np. dla grupowych, rodzinnych przejazdów" - zaznaczył wójt gminy Mstów Tomasz Gęsiarz.





Samorządowcy zapewniają, że nowa trasa jest wygodna i nadaje się do rekreacyjnych wycieczek. Przypominają jednak, że przebiega przez Przeprósną Górkę, dlatego jadąc od strony Częstochowy trzeba liczyć się z solidnym podjazdem (odcinek o największym nachyleniu wykonawca mstowskiego odcinka musiał wykonać z kostki).

Całość połączenia kosztowała blisko 940 tys. zł. Częstochowski odcinek został zrealizowany z budżetu miasta za 270 tys. zł; Mstów na swój dłuższy fragment wydał 667 tys. zł.

Według informacji częstochowskiego samorządu tamtejszy system dróg rowerowych liczy już blisko 80 km, miasto stara się też łączyć go z sąsiednimi gminami. Jeden z najdłuższych odcinków sieci częstochowskich dróg rowerowych (ok. 6,5 km) powstał w 2015 r. wzdłuż ul. Warszawskiej, łącząc Częstochowę z gminą Rędziny.

Miasto zwraca uwagę, że jest jedną z bram na Jurę Krakowsko-Częstochowską, przez którą biegnie m.in. ok. 180-kilometrowy Jurajski Rowerowy Szlak Orlich Gniazd. Szlak ten prowadzi przez najatrakcyjniejsze krajobrazowo tereny Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, a zaczyna się w częstochowskich Alejach Najświętszej Marii Panny.

Znakowany Jurajski Szlak Rowerowy Orlich Gniazd łączy: Częstochowę, Olsztyn, Zrębice, Suliszowice, Ostrężnik, Czatachowę, Niegowę, Mirów, Bobolice, Podlesice, Morsko, Podzamcze, Ryczów, Smoleń, Bydlin, Jaroszowiec, Olkusz, Paczółtowiec, Krzeszowice, Rudno oraz Kraków.

W ostatnich dniach częstochowski samorząd uruchomił internetowy przewodnik dla rowerzystów [bramajury.pl](http://bramajury.pl) - powstały z inicjatywy tamtejszego społecznego konsultanta ds. komunikacji rowerowej. Strona zawiera na razie 30 tras z opisem, przekrojem i śladem GPS (wkrótce mają być też udostępnione w postaci aplikacji mobilnej). Projekt jest rozwojowy: można do niego zgłaszać kolejne, autorskie propozycje tras.

Jura Krakowsko-Częstochowska to makroregion geograficzny - pas o długości ok. 80 km ciągnący się między Krakowem a Częstochową. Ze względu na walory krajobrazowe jest bardzo popularny wśród amatorów różnych sportów i rekreacji - m.in. turystyki pieszej, rowerowej, konnej, narciarskiej, motorowej. To również jeden z ulubionych w kraju obszarów dla wspinaczy skałkowych, grotolazów oraz pasjonatów średniowiecznych zamków.





### GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

# POMNIK HEROSA z Często

**Dziś, w szóstą rocznicę śmierci Jerzego Kulej, wybitnego pięściarza rodem z Częstocho-  
w, komitet budowy jego pomnika w rodzinnym mieście pokaże projekt monumentu. „Wyborcza” już go widziała**

**DOROTA STEINHAGEN**

**T**o był heros - mówi o Jerzym Kuleju Jerzy Kędziora. Wybitny częstocho-  
wski rzeźbiarz, znany w Częstocho-  
wie, w Polsce i na świecie bez oporów podjął się przygotowania projektu, gdy się do niego o to ponad rok temu zwrócił Społeczny Komitet Budowy Pomnika Jerzego Kuleja.

Kulej to w życiu Kędziory ważna postać. Do dziś pamięta, jaki był dumny z krajana oglądając w telewizji jego zwycięskie walki. Na żywo jego pojedynku nigdy nie widział. Ale za to jako uczeń „Plastyka” lekcje WF-u miał w sali Startu, klubu, w którym pierwsze bokserские kroki stawiał przyszły mistrz. - Nawet czasem musieliśmy odsuwać ring, żeby było dla nas miejsce - wspomina. - Albo czekać, żeby się sala zwołniała, bo trening trwał dłużej.

#### U zbiegu Alej z ul. Piłsudskiego

Skoro heros, to Kędziora postanowił to pokazać w przedstawiającej boksera rzeźbie. Figura pięściarza ma być ponadnaturalnych rozmiarów - więcej niż dwa metry. Stanie na podium, bo Kulej stawał na nim setki razy. Wygrał 317 z 348 rozegranych pojedynków. Przegrał tylko 25 razy. - Ale nigdy nie leżał na deskach - podkreśla artysta.

Na podium chce Kędziora wyrzeźwić dwie daty i dwie nazwy miast: Tokio 1964 oraz Meksyk 1968. Żeby przypomnieć, że wśród wygranych walk ma Kulej na swoim koncie też te dwie, najważniejsze, które przyniosły mu dwa złote olimpijskie krążki.

Zgodnie z wypowiedzią syna Kuleja, Waldemara - pięściarz stanie na podium w pozycji, jakby za chwilę miał wyprowadzić ten swój słynny lewy sierpowy, którym jednego za drugim zaskakiwał swoich przeciwników. Najpierw markował cios pra-



Jerzy Kędziora przy pracy nad pomnikiem Jerzego Kuleja

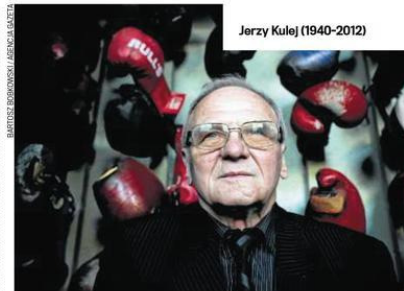
wą pięścią, a potem uderzał lewą, z siłą niespotykaną u praworęcznych zawodników. - To ma wyglądać trochę, jakby prezentował widzom tę swoją „szuflkę”, która stała się jego znakiem firmowym i największym z wielu posiadanych atutów - mówi Kędziora. Ubrany będzie Kulej w strój, w jakim 50 lat temu występowali reprezentanci Polski w boksie. - Ale pod tym strojem rysować się będą mięśnie jak u antycznych olimpijczyków - zapowiada Kędziora. Tak chce nadać swojej pracy bardziej uniwersalny charakter, pokazać, że ze swoim talentem Kulej był bohaterem ponadczasowym. Herosem właśnie. Postacią wybitną. I nie do końca przemawiają do niego argumenty: - Ależ on inaczej wyglądał!

Pracując nad pomnikiem, artysta widzi go w miejscu, które wskazali sami częstochowianie, na „wyspie” przy niedawno przebudowanym skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego z I Aleją. Miasto zaproponowało w sumie trzy lokalizacje. Poza tą właśnie - u zbiegu ul. Kossak-Szczuckiej z III Aleją ustawiłony tak, żeby go było widać z Alei między murem kurii a budynkiem „Sienkiewicza” oraz przy al. Kościuszki w sąsiedztwie postępu taxi. Ale gdy „Wyborcza” zapytała częstochowian, gdzie by pomnik sławnego pięściarza chcieli widzieć, 53 proc. uczestników sondy wskazało lokalizację u zbiegu Alej i ul. Piłsudskiego.

Kędziora planuje więc już, jak pomnikiem nawiązać do powstającego tuż obok szklanego budynku w miejscu dawnego „Kaca”. Całość ma stanowić połączenie nowoczesności z dość klasyczną - zwłaszcza jak na specjalistę od rzeźb balansujących - formą pomnika.



**Pracując nad pomnikiem Jerzego Kuleja artysta widzi go w miejscu, które wskazali sami częstochowianie: na trójkątnej „wyspie” przy niedawno przebudowanym skrzyżowaniu ulicy Piłsudskiego z I Aleją**



Jerzy Kulej (1940-2012)

#### DLA „WYBORCZEJ”

**WALDEMAR KULEJ**  
*syn mistrza*

To faktycznie ja wypowiedziałem, żeby tam pokazać z tym jego sławnym lewym sierpowym. Cios - marzenie. Dariusz Michalczewski po latach swój lewy prosty miał tak skuteczny jak taty lewy sierpowy.

Tata nie ma dotąd nigdzie pomnika. Ten w Częstocho-  
wie byłby pierwszy. I myślę, że naprawdę powinien stanąć w miejscu, o którym zawsze tak ciepło się wyrażał. Przy każdej okazji podnosił, że się czuje bardzo związany z Częstocho-  
wą. Wspominał treningi, jak biegał na Jasną Górę, jak pływał w gliniankach. Bez skromności powiem, że się dla tego miasta naprawdę zasłużył.

Ja Częstocho-  
wie nie stety nie znam, przyjechałem do niej z tatą jako dziecko do mojego dziadka. Potem nie było już tylu okazji. Za to teraz jestem w stałym kontakcie z kuzynem, Maciejem Kulejem. I oczywiście przyjadę, jeżeli zostanie zaproszony na odsłonięcie pomnika. Mam nadzieję, że do tego dojdzie. Bo tata zawsze miał w życiu pod górę. Teraz ktoś by mu mógł wziąć za złe, że walczył w klubie Gwardia (militaryjnym), jakby to w ogóle mogło mieć jakieś znaczenie dla jego osiągnięć sportowych i sławy, jaka przyniosła Polsce. Pod koniec życia czas spędzał głównie w swoim domu na Mazurach. Tam właśnie były takie schody, wysokie i niebezpieczne. Pamiętam, mówił o nich w filmie poświęconym swojej osobie. ●

CZ 1



## chowy



### Urodzony, by nokautować

Razem z olimpijskim podium pomnik Jerzego Kulejki ma mieć prawie 3 metry wysokości. Paweł Poliszewski, inicjator jego budowy i szef społecznego komitetu chciałby, żeby stanął jak najszybciej. - Może na kolejną rocznicę śmierci? - zastanawia się. - Wszystko zależy od finansów. Najpotężniejszy człowiek w Polsce pomnik bratu budował osiem lat. Liczę, że ja to zrobię szybciej. Na razie mam już wstępną zgodę zarządu dróg na taką lokalizację oraz konserwatora zabytków (całe Aleje NMP są objęte nadzorem konserwatorskim). Czekamy teraz na decyzję rady miasta. Proszę o zgodę na lokalizację pomnika Jerzego Kulejki złożyliśmy już w lutym. Myślę, że ze zbiórki pieniędzy nie powinno być wielkiego problemu - ocenia. - Jerzy Kulej to postać ważna dla **Częstochowian**, ale przecież nie tylko. Także dla Europy, a nawet świata. Będę więc zabiegał o pieniądze i w **Częstochowie**, i w całej Polsce, i poza jej granicami. „Urodzony, by nokautować”. Tak o nim przecież mówiono. A amerykańscy znawcy boks uznali go za pięściarza wszech czasów i w pantonie bokserkich sław ustawili obok takich bokserów jak Muhammad Ali czy Mike Tyson.

Skąd u **częstochowskiego** nauczyciela, wicedyrektora Zespołu Szkół Samochodowo-Budowlanych, pomysł, by do różnych społecznych działań, w które się angażuje, dorzucić jeszcze społeczny komitet budowy pomnika Jerzego Kulejki? Trochę przez wujka, który znał Kulejka. Trochę przez boks, który lubi i oglądać i który też kiedyś trochę rekreacyjnie uprawiał. Jako chłopak z dzielnicy Trzech Wieszców ćwiczył też w Starcie, w którym dawno temu trenował Kulej.

### Zbigniew Buczkowski, honorowy członek komitetu budowy pomnika, poznał Kulejka na planie „Przepraszam, czy tu biją?”

Przed wszystkim jednak - przez lekturę biografii boksera, która pozwoliła mu zrozumieć, jak wielkoformatowy to był sportowiec. - To dla nas splendor, że ktoś taki pochodzi z naszego miasta - twierdzi. - I że zawsze się do tej swojej rodzinnej **Częstochowy** chętnie przyznawał. Jego pomnik wpisze się w pejzaż naszego miasta. Stanie się jeszcze jedną jego turystyczną atrakcją. A kto go zobaczy, zaraz pomyśli: „Kulej? W **Częstochowie**”? I będzie wiedział, że to **częstochowianin** z urodzenia.

### Znajomość z „Przepraszam, czy tu biją?”

Poliszewskiemu udało się zaangażować w budowę pomnika znane i cenione osoby z **Częstochowy** i spoznał. Wszyscy - wielbiciele wybitnego talentu Jerzego Kulejki: Stefan Pała, któ-

ry go przy prowadził na pierwszy trening i z nim boksował w klubie Start, Ładeusz Skwara, prezes dzisiejszego Startu i wieloletni znajomy boksera, Piotr Dłubak, znany **częstochowski** fotografik, Zbigniew Górka, były mistrz Polski karate kyokushin, Jaromir Puszek, nauczyciel i muzyk przez 20 lat związany z zespołem Habakuk. Powstał też komitet honorowy, w którym zasiadają m.in. prezydent **Częstochowy** Krzysztof Matyjaszczyk, utytułowany żużlowiec Marek Cieślak, pięściarz Jerzy Rybicki, także mistrz olimpijski, aktor Zbigniew Buczkowski, który wystąpił z Jerzym Kulejem w filmie „Przepraszam, czy tu biją?”.

- Mój tata pochodzi z **Częstochowy**, ale to nie **Częstochowa** nas połączyła - mówi Zbigniew Buczkowski o swojej znajomości ze sławnym bokserem. - Nigdy nie rozmawialiśmy o tym mieście, ale za to nieraz byłem świadkiem, jak opowiadał, że pochodzi z **Częstochowy**, że to dla niego bardzo ważne miejsce.

- Jako chłopak - opowiada Buczkowski - trochę trenowałem boks, w Legii. I jako zawodnik Legii miałem wejściówkę na mecze do Gwardii, klubu Jerzego Kulejki. Widziałem jego walki. Pamiętam, jak wygrywał zawody olimpijskie. **Częstochowianie** powinni być dumni, że pochodził z ich miasta. Myślę, że pomnik właśnie w **Częstochowie** jak najbardziej mu się należy.

Naprawdę poznaliśmy się dopiero na planie „Przepraszam, czy tu biją?”. Na pewno zrobiło na mnie wrażenie, że gram z podwójnym mistrzem olimpijskim w dyscyplinie, którą tak lubię. Zaprzyjaźniliśmy się i ta przyjaźń, choć z konieczności na odległość, trwała właściwie do końca jego życia. - Cześć Zbigniu - mówił, gdy się spotykaliśmy. - Cześć Jureczku - odpowiadałem. Opowiadał, że śledzi, co u mnie słychać, gdzie gram i co gram. Ja wiedziałem, co słuchać u niego.

Mало kto natomiast wie, że to był człowiek o bardzo dobrym sercu. Bardzo wspierał, także finansowo kolegę boksera Mariana Kasprzyka, który jak on zdobył olimpijskie złoto w Tokio w 1964 r. Ze złamanym kciukiem wygrał finałową walkę, taką miał wolę zwycięstwa. Jurkowi po zakończeniu kariery bokserkiej życie się dobrze poukładało, był świetnym komentatorem sportowym, został posłem. Kasprzyk miał dużo gorzej. To z jego powodu Kulej zalał z przysiężnikiem Aleksandrem Kwaśniewskim, że medaliści olimpijscy dostają od państwa emeryturę. - Olek - powiedział przysiężnikowi, bo był na „ty” - „To nie może być tak, że jak wygrywamy, to sączy wzruszenia, dumę, a potem nic.”

Pieniądze na budowę pomnika można wpłacić na konto Stowarzyszenia Pamięci Jerzego Kulejki „Satysfakcja”. 52 1020 1864 0000 3602 0570 4087 - z dopiskiem „na pomnik Jerzego Kulejki”





# Zgorszenie w Alejach

Dla prawicowych mediów Marsz Równości tak blisko Jasnej Góry to profanacja. Tak jakby Aleje były przedłużeniem terenów klasztoru.

**DOROTA STEINHAGEN**

Dwa powody do oburzenia ma prawica. Po pierwsze, że marsz poszedł Alejami Najświętszej Maryi Panny. Po drugie, że działo się to w tym samym czasie, gdy na Jasnej Górze modlili się słuchacze Radia Maryja (w minioną niedzielę).

- Polska jest dla wszystkich i każdy może wyrażać swoje poglądy - zapewnia w komentarzu „Homoparada w Częstochowie” redaktor „Gazety Częstochowskiej” o inicjalach UG. Najprawdopodobniej chodzi o Urszulę Giżyńską, żonę lidera PiS w Częstochowie, naczelną tego tygodnika.

Red. UG twierdzi: - Rok ma 365 dni, a Częstochowa wiele ulic.

Czyli uczestnicy Marszu Równości powinni byli przemknąć chylkiem w listopadowy deszczowy poranek - dnia powszedniego oczywiście, gdy wszyscy spieszą do pracy - dziurawą ul. Kawiał albo po podmokłych łąkach peryferyjnego Dźbowa. Tam nikt by ich nie zauważył. Nie byłoby zgromy.

A tak zgroza jest, choć na dobrą sprawę nie do końca wiadomo, co ją wywołało u red. UG, bo zdaje się, że widziała inny marsz, niż szedł faktycznie. Napisała np., że to „KOD-owcy” kładli się na jezdni, by marsz utrudnić,



podczas gdy policja, owszem, podniosła z ziemi, ale przeciwników marszu. Tych red. UG opisała jako autorów „publicznych wystąpień stowarzyszeń pro-life i prawicowych”. - Zakaz pedałowania - wyśpiewywali tymczasem na kibicowską nutę, skandując do tego „Policyjna pała chroni dziś pedała”.

Co do policjantów też jest zresztą jakaś niezgodność w tym, co wie red. UG, a co podaje policja. UG powołując się na wojewodę, mówi o 2 tys. funkcjonariuszy chroniących tylko marsz i kontrmanifestacje. Rzecznik prasowa komendy wojewódzkiej doliczyła się natomiast 700 policjantów do zabezpieczenia zarówno manifestacji, jak i stutysięcznej pielgrzymki Radia Maryja, na którą zjechało pół rządu z premierem Mateuszem Morawieckim na czele. Red. UG martwi się jednak o „bardzo wysokie koszty”, bo oczywiście tysiące policjantów, którzy przez osiem lat strzegli smoleńskich marszów w Warszawie, nic nie kosztowały. A nawet jeśli, to też przez KOD.

- Prezydent Matyjaszczyk niewiele zdziałał na rzecz Częstochowy - pisze dalej red. UG. - Ale na pewno na trwale zapisze się w miejskich kronikach jako ten, który w duchowej stolicy Polski dopuścił do parady propagującej homoseksualizm.

Wyśmiewa przy okazji trwający od kilku lat projekt letnich atrakcji „Aleje - tu się dzieje!”. - I Alejami przeszli geje - oburza się.

W innych prawicowych mediach narracja podobna: nie godzi się, by w duchowej stolicy Polski, a już na pewno nie w Alejach NMP miało miejsce takie zgorszenie. O. Tadeusz Rydzki dziękował narodowcom za patriotyczne i katolickie przeganianie Marszu Równości spod stóp Jasnej Góry. - Robicie bardzo dużo dobrego - zwrócił się do Roberta Winnickiego, prezesa Ruchu Narodowego, który będąc na Jasnej Górze, trzymał rękę na pulsie wydarzeń w Alejach.

Naczelny „Do Rzeczy” Paweł Lisicki natomiast jeszcze przed marszem ocenił: - To forma gwałtu na ważnym dla polskiej tradycji symbolu. Organizatorzy celowo wybrali to miejsce, żeby wywołać skandal i prowokować, inaczej wybraliby inną część miasta.

- W Częstochowie trudno znaleźć miejsce, w którym nie ma krzyża, pomnika papieża, świątyni - kontruje Małgorzata Tkacz-Janik z Kongresu Kobiet Województwa Śląskiego, uczestniczka niedzielnego marszu w Częstochowie. - Ten marsz jest historyczny także dlatego, że rozpoczął odzyskiwanie miejskiej przestrzeni publicznej dla innych niż tylko religijne propozycji. ◉





700 PIĄTKO ALLEJE, TU SIĘ DZIEJE

# SPOTKANIE Z GRETKOWSKĄ I NIE TYLKO

POD PATRONATEM  
O JEST GRANE 2

ZUZANNA SULIGA

**W mieście trwa akcja „Alleje, tu się dzieje”. Pora na kolejną dawkę atrakcji. Wśród nich m.in. spotkanie z Manułą Gretkowską czy koncert zespołu Teściowa Śpiewa.**

W piątek, 13 lipca, kolejnej odsłony doczeka się cykl „Duet-y z fasonem”. O godz. 19 na pl. Biegańskiego wystąpi zespół Teściowa Śpiewa. To nieoczywisty i charakterny duet złożony z najprawdziwszej teściowej i zięcia. Oprócz więzów rodzinnych łączy ich podobne poczucie humoru i miłość do muzyki i do Warszawy z jej kulturą i folkową tradycją. W przypadku nie-

podgody koncertu przeniesiony zostanie do kawiarni Dwa Koty Cafe (Al. NMP 43).

Z kolei w alejowy poniedziałek, 16 lipca, warto stawić się w Ośrodku Promocji Kultury „Gaude Mater” (ul. Dąbrowskiego 1). Tam o godz. 19 rozpocznie się spotkanie z Manułą Gretkowską – powieściopisarką, eseistką, scenarzystką i felietonistką. Obok takich książek jak choćby „Kosmitka”, „Trans”, „Europejka”, „Polka” (nominowana do Literackiej Nagrody „Nike”), „Obywatelka” czy „Filozofia na wynos”, ma ona na koncie scenariusze do filmów „Szamanka” oraz „Egoiści”.

Wtorek, 17 lipca, przyniesie zaś historyczne spotkanie z Grupą Rekonstrukcji Historycznej I Pułku Piechoty i Brygady Legionów Polskich. Wydarzenie organizowane jest w ramach cyklu przygotowanego przez



Manuła Gretkowska

dr. Mariusza Kolmasiaka. Na uczestników czeka inscenizacja działania prawdziwego punktu werbunkowego, które funkcjonowały na polskich terenach w latach 1914-1917. **Częstochowianie** będą mieli okazję wstąpić w szeregi Legionów i otrzymać pamiątkową kartę wezweń do wojska legionowego. Oprócz tego w punkcie werbunkowym będzie prezentacja mundurów z epoki i pamiątek związanych z epopeją legionową w czasie Wielkiej Wojny. Spotkanie odbędzie się na pl. Biegańskiego. Początek o godz. 18.

Sroda, 18 lipca, zapewni dwie atrakcje. Pierwszą będzie wycieczka z dr. Juliuszem Sętowskim (szefem Ośrodka Dokumentacji Dziejów Częstochowy). Podczas spaceru uczestnicy poznają miejsca w Alejach związane z pobytami żołnierzy Legionów Polskich oraz osób z otoczenia Józefa

Piłsudskiego. Wymarsz o godz. 18 z pl. Biegańskiego. Dwie godziny później w tym samym punkcie wystawiony zostanie spektakl „Wojna chłopstwa”. Przedstawi go Amatorska Grupa Teatralna, którą tworzy grupa znajomych z sąsiadujących ze sobą miejscowości: Suchedniowa, Kielc i Skarżyska-Kamiennej. W przypadku niepogody przedstawienie będzie grane w OPK „Gaude Mater”.

Na czwartek, 19 lipca, organizatorzy przewidzieli koncerty w „Muzycznym Punkcie Spotkań Jarosława Woszczyńskiego”. O godz. 19 na pl. Biegańskiego wystąpią wokalista Partycja Mizerska oraz pianista i kompozytor Dariusz Jaros. Jeśli pogoda nie dopisze, wydarzenie zorganizowane zostanie w klubie Tori (ul. Radawicka 2).

→ **Wstęp na wszystkie alejowe wydarzenia jest wolny.**

→ **W CZWARTEK** MIEJSKA GALERIA SZTUKI

## CZAS NA NOWE WYSTAWY

ZUZANNA SULIGA

**Antresolę wypełni twórczość Aleksandry Szlachty, zaś Salę Śląską plon 43. Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego Jurajska Jesień. Na wernisażu obu wystaw Miejska Galeria Sztuki (Al. NMP 64) zaprasza 19 lipca o godz. 18.**

Aleksandra Szlachta (rocznik 1992) jest absolwentką Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 2017 roku obroniła dyplom z malarstwa sztalugowego pod opieką dr hab. Anny Wysokiej-Bogackiej.

To właśnie cykl przygotowany pod kątem pracy dyplomowej zaprezentowany zostanie na wystawie w Miejskiej Galerii Sztuki. Całość stanowi osiem obrazów w technice akryl na płótnie o wymiarach 40 x 40 cm, osiem obrazów w tej samej technice, ale mierzących już 120 x 120 cm oraz animacja pokazująca obrazy uruchomione. Na potrzeby częstochowskiej wystawy dokonano wyboru prac.

Ekspozycje zatytułowano „Wierowanie”. Okazuje się bowiem, że inspiracji dostarczyła „praca praktyczna automatycznej i przemieniająca się w okienku jej bębna, jak w kalejdoskopie, kompozycje kolorystyczne, fakturowe, strukturalne”.

Twórczość Szlachty zaprezentowana zostanie w Galerii Promocji Młodych Antresola. Wernisaż zaplanowano na czwartek 19 lipca na godz. 18.

W tym samym terminie częstochowska galeria zaprosi również na drugie wydarzenie. Będzie to otwarcie wystawy poplenerowej podsumowującej 43. Ogólnopolski Plener Malarski Jurajska Jesień – Malarskie motywy Jury w sztuce użytkowej. W wydarze-



Jedna z prac Aleksandry Szlachty

niu uczestniczyli Romuald Anioł-Lubas, Elżbieta Chodorowska, Urszula Chodorowska, Ilona Cieślak, Ewa Gliwa-Kawecka, Jarosław Kawecki, Jarosław Katus, Roma Krysiak, Elżbieta Leddecka, Lech Leddecki, Urszula Katus-Lyko, Jolanta Madej, Krzysztof Kamil Malewicz, Tomasz Andrzej Man, Magdalena Nowak, Maria Oglaza, Zdzisław Stępień, Marcin Szpadrowski, Krystyna Szwałkowska, Barbara Szyg, Stanisław Śledziński, Witold Trzepizur, Michał Walczak, Alicja Wolek, Ireneusz Wolek, Jadwiga Wosik oraz Agnieszka Żmudzińska.

Każdy z tych artystów przebywał na plenerze zorganizowanym w Biskupicach. Efektem poszukiwań inspiracji stały się rysunki, prace malarskie, fotografie. Działania te były już prezentowane w „Stajni Białej Borek” w Biskupicach w lutym tego roku. W drugim etapie pracy twórcy wybierali sobie dziedzinę sztuki użytkowej: fotografię reklamową, grafikę komputerową, ilustracje, plakat, ceramikę i szkło, tkaninę i ubiór oraz elementy wyposażenia wnętrz. Na wystawie poplenerowej prezentowanej w Sali Śląskiej artyści zaprezentują wybrane koncepcje, projekty i efekty, które powstały już we własnych pracowniach.

Komisarzem pleneru i wystawy jest Urszula Katus-Lyko.

→ **Obie ekspozycje będzie można oglądać do 23 sierpnia. Więcej na galeria.czesz.pl.**



### Czyje są Aleje

TOMASZ HAŁADYJ



**Prawica ma tendencję do zawłaszczania przestrzeni publicznych - co znalazło odzwierciedlenie w terminie „zgromadzenie cykliczne” wpisanym do reguł prawnych - i tak odczytuję tezę, że Aleje to niewłaściwe miejsce na Marsz Równości (czytaj obok).**

Nie jest to pierwszy przypadek odmawiania prawa do niektórych aktywności na głównej ulicy

**Częstochowy**. W 2012 r.

polemizowałem z naczelnym „Niedzieli” ks. Ireneuszem Skubisiem, który utyskiwał na „puby, drogie restauracje, markowe sklepy, wśród których zwykły pielgrzym - także mieszkaniec

**Częstochowy** - czuje się obco

i nieswojo”. I chciał, by Aleje „pozostały świętą ulicą”. Odpowiedziałem mu - i to samo warto przypomnieć dziś prawniczym publicystom - że genialne wytyczenie w XIX w. Alej na osi Jasnej Góry stworzyło atrakcyjny szlak pielgrzymkowy, czyli via sacra. Ale

powołując się na to, nie można pominąć drugiej, równoważnej roli Alej.

W dziele inż. Jana Bernharda chodziło o połączenie nadwarciańskiej

**Częstochowy** i podklasztornej

**Częstochówki** - dał w ten sposób

impuls do stworzenia w Alejach

nowego centrum. Co się wkrótce

złociło. Mówienie, że w Alejach czegoś

tam nie można czy nie wypada robić,

oznacza spychanie śródmiejskich

funkcji gdzieś na bok. Dokładnie tak, jak

to chcieli zrobić - choć z innego

powodu - komuniści, planując nowe

centrum w al. Wolności koło dworców.

Nie udało się im i nie uda się prawicy

przenieść centrum, bo to w Alejach bije

puls dużego miasta, jakim jest

**Częstochowa**. Na długim na 1,5 km

bulwarze starczy miejsca na

pielgrzymki, procesje i pomnik Jana

Pawła II. Ale też na kawiarnie, sklepy,

koncerty i demonstracje - w tym na

Marsze Równości. Oraz na planowany

pomnik słynnego pięściarza Jerzego

Kuleja (temat z okładki - s. 4-5).





DZIENNIK ZACHODNI. TYGODNI CZĘSTOCHOWA

# CZĘSTOCHOWA CHCE BYĆ ROWEROWĄ BRAMĄ JURY

**CZĘSTOCHOWA**  
**Bartłomiej Romanek**  
b.romanek@dz.com.pl

**Chcemy być rowerową Bramą Jury – mówił prezydent Krzysztof Matyjaszczyk podczas prezentacji nowej aplikacji dla rowerzystów.**

**B**rama Jury to nowa aplikacja i strona internetowa dla rowerzystów, którą uruchomiła Częstochowa. Dzięki aplikacji miłośnicy jednośladów mogą poznać wszystkie najciekawsze trasy rowerowe w Częstochowie i na Jurze.

Przy trasach znajdują się informacje na temat ich długości, trudności i przybliżonego czasu, który trzeba przezna-

czyć na to, aby je pokonać. Aplikacja umożliwi również poprowadzenie rowerzystów wyznaczoną trasą poprzez GPS. Pomysłodawcą powstania aplikacji jest radny Łukasz Kot, pełniący funkcję społecznego konsultanta ds. komunikacji rowerowej w mieście.

- Mieszkańcy często pytali mnie, jaką trasą najlepiej dojechać do Olsztyna, a takich tras w zależności od stopnia trudności jest kilkanaście. Dlatego pomyślałem o stworzeniu aplikacji, w której każdy będzie mógł znaleźć odpowiednią trasę dla siebie - mówi Łukasz Kot.

Rowerzyści mogą sami proponować swoje trasy, które zostaną następnie zweryfikowane i dodane do serwisu.

Wszystkie trasy zaczynają się przy dworcach kolejowych tak, aby każdy mógł przyjechać do Częstochowy pociągiem z rowerem i wybrać którąś z tras. - Często na trasie widać samochody z rowerami, które jadą w kierunku Bielska-Białej. Chciałbym, aby jak najwięcej z nich zatrzymywało się w Częstochowie - dodaje Kot.

**Chciałbym, aby jak najwięcej rowerzystów zatrzymywało się w Częstochowie i korzystało z naszych tras**

**LUKASZ KOT**

- Częstochowa zawsze była jedną z turystycznych bram na Jurę, ale od pewnego czasu jest w coraz większym stopniu rowerową bramą Jury - mówi prezydent Krzysztof Matyjaszczyk. - Łączymy się ścieżkami z sąsiednimi gminami, mamy już prawie 80 km dróg rowerowych w samym mieście, system rowerów miejskich za chwilę przekroczy 100 tysięcy wypożyczeń. Nowa strona i aplikacja są po to, żeby jeszcze bardziej spopularyzować turystykę rowerową, zbierając w jednym miejscu propozycje tras o różnej długości i różnym stopniu trudności. Liczę, że z tych wypowiedzi skorzystają zarówno częstochowianie, częstochowianki, jak i turyści. ● ©



# Uniwersytet już uruchamia nowy kierunek studiów

**CZĘSTOCHOWA**

**B. Romanek, J. Strzelczyk**

b.romanek@dz.com.pl

**Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. J. Długosza dopiero co świętował przemianowanie na uniwersytet, a już otwiera kolejny kierunek studiów „Język niemiecki w obrocie gospodarczym”.**

**N**owym kierunkiem na Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Długosza w Częstochowie będzie można studiować od 1 października tego roku. Są trzyletnie studia dualne o profilu praktycznym (uczysz się i pracujesz) nowy kierunek studiów został stworzony przez pracowników Instytutu Filologii Obcych dr Małgorzatę Niemiec-Knaś i dr. Andrzeja Skwarę.

Głównym celem projektu było stworzenie programu studiów dualnych o profilu praktycznym z płatnymi stażami dla studentów (w ZF TRW Europejskie Centrum Obsługi Finansowej) i podniesienie szans dla 18 przyszłych studentów Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie do wejścia na rynek pracy. Okres trwania studiów zaplanowano od 1 października 2018 roku do września 2021 roku. Studenci kierunku mogą oczekiwać nauki języka niemieckiego biznesu, języka angielskiego biznesu, rachunkowości i kompetencji społecznych. W trakcie rekrutacji jest wymagana matura z jednego wybranego języka obcego. W przypadku języków: kształ-

cenie j. niemieckiego od poziomu A1/A2, a kształcenie j. angielskiego od poziomu B1 (matura podstawowa). W każdym roku przez trzy miesiące studenci będą odbywać płatny staż w wysokości najniższej pensji krajowej.

- Czekamy na ludzi, którzy chcą dobrze poznać język - mówi dr Małgorzata Niemiec-Knaś. - Przy rekrutacji na ten kierunek z kandydatami odbędziemy rozmowy kwalifikacyjne.

Uruchomienie nowego kierunku to dobra informacja dla największego pracodawcy w regionie, firmy ZF, która rozszerza swoją działalność produkcyjną i inżynierską w Polsce w zakresie zaawansowanych elektronicznych systemów bezpieczeństwa. Koncern właśnie rozpoczął budowę nowego zakładu produkcyjnego i biurowca w Częstochowie.

Budowa nowego oddziału na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej na częstochowskich Skorkach rozpoczęła się od symbolicznego wbicia łopaty we wtorek 5 czerwca. Całość ma być gotowa w przyszłym roku. Nowa hala i biurowiec ma dać pracę ponad 500 osobom. Obecnie koncern zatrudnia w Polsce 8 000 pracowników, z czego około 6 300 pracuje przy produkcji i w dziale administracji zakładów w Częstochowie.

W czerwcu uczelnia uroczyście świętowała powołanie pierwszego w mieście uniwersytetu. Z tej okazji Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy odwiedził marszałek Senatu, Stanisław Karczewski.

● © ©





### ŻYCIECZĘSTOCHOWY.PL

## Częstochowa i Mstów połączone rowerowo

Zakończyła się budowa brakujących odcinków pieszo-rowerowych, które połączyły Częstochowę z gminą Mstów. Nowa ścieżka ma ponad 2 kilometry.

- Pierwsze rozmowy na temat wspólnej ścieżki pieszo-rowerowej przeprowadziliśmy w 2015 roku. Wtedy też podpisaliśmy porozumienie, które rozpoczęło oficjalną współpracę - wspomina Adam Markowski, zastępca wójta a jednocześnie przewodniczący Związku Gmin Jurajskich. W myśl porozumienia - na mocy którego obie gminy zobowiązały się do budowy połączenia rowerowego, umożliwiającego komfortowy przejazd cyklistów - Częstochowa musiała wybudować odcinek o długości 700-metrowy odcinek, a gmina Mstów około 1,5 kilometrowy. Obie gminy ściśle współpracowały przy wyborze technologii budowy. Pierwszy - częstochowski - odcinek został ukończony w roku 2016. Drugi oddano do użytku kilka dni temu - Cieszymy się, że udało nam się zrealizować to, co zakładaliśmy od samego początku. Połączyliśmy miejskie trasy rowerowe z tymi znajdującymi się na terenie gminy Mstów. Są one wyprowadzeniem na całą Jurę Krakowsko-Częstochowską - mówił prezydent Krzysztof Matyjaszczyk. - Mstów to pierwsza gmina, z którą podpisaliśmy porozumienie w sprawie budowy połączenia rowerowego. W trakcie realizacji jest umowa z Olsztynem. W międzyczasie doprowadziliśmy wygodne trasy rowerowe, z okazji przebudowy dróg krajowych i wojewódzkich, także do gmin Konopiska i Rędziny - dodał.

Nowa droga rozpoczyna się na przedłużeniu ul. Mstowskiej, za ośrodkiem Pegaz i biegnie w kierunku Przepróżnej Górki (tam kończy się częstochowski odcinek). Dalej, już na terenie gminy Mstów, trasa wiedzie w kierunku Jaskrowa, dając możliwość dalszej jazdy zarówno w kierunku centrum wsi, do Mstowa, jak i szlakiem turystycznym wzdłuż Warty. Przy ścieżce znajdują się miejsca postojowe, zadaszone miejsca odpoczynku i mijanki, szerokość ścieżki waha się od 2 do 4,5 metra. - To dla nas historyczny moment. Ta ścieżka to właściwie pierwsza profesjonalna ścieżka w gminie Mstów - podkreślał wójt gminy Mstów Tomasz Gęsiarz. - Wprawdzie jest u nas wiele jurajskich ścieżek, po których można jeździć rowerami, ale nie mieliśmy wcześniej profesjonalnej drogi dedykowanej rowerzystom i nadającej się np. dla grupowych, rodzinnych przejazdów. Silny region to silna Częstochowa i silne gminy ościenne, gminy subregionu północnego. Pokazaliśmy, że możemy być godnym partnerem dla dużego miasta i wspólnie możemy realizować ciekawe inwestycje - podsumował.



Trasa jest wygodna i nadaje się do rodzinnych i grupowych wycieczek, ale trzeba pamiętać, że połączenie między Częstochową i Mstowem przebiega przez Przeprośną Górkę. Dlatego jadąc od strony Częstochowy mamy do pokonania dosyć stromy podjazd, nadający się przede wszystkim dla rowerów górskich (odcinek o największym nachyleniu wykonawca mstowskiego odcinka zmuszony był wykonać z kostki). Droga jest jednak ciągiem rowerowo-pieszym, więc dozwolony jest oczywiście także spacer pod górę – najlepiej z rowerem.

Całość połączenia kosztowała blisko 940 tys. zł. Częstochowski odcinek został zrealizowany z budżetu miasta za 270 tys. zł, a Mstów wydatkował na dłuższy odcinek 667 tys. zł.

## WCZESTOCHOWIE.PL

### Ruszyła kolejna edycja "Klimatów Częstochowy". Organizatorzy czekają na wasze zdjęcia

SAS

12.07.2018 10:11



fot. PL

**Do 2 października można przysyłać zdjęcia do 13. edycji konkursu fotograficznego „Klimaty Częstochowy”.**

Celem konkursu jest ukazanie walorów kulturowych, architektonicznych, przyrodniczych i turystycznych Częstochowy i jej okolic oraz pozyskanie i prezentacja fotografii obrazujących zainteresowanie przejawami życia w jego różnorodnych dziedzinach.

Zdjęcia konkursowe powinny być zrobione od 1 stycznia 2017 roku w Częstochowie lub na terenie w granicach dawnego województwa częstochowskiego.

Prace oceniane będą w trzech kategoriach: fotografia klimatyczna, fotografia reporterska, fotoreportaż. Każdy uczestnik może nadesłać maksymalnie 17 fotografii.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymają nagrody pieniężne: za pierwsze miejsce 2 tys. zł, drugie - 1 tys. zł, trzecie - 650 zł.

Fotografie wraz z wypełnionym formularzem należy przysyłać na adres e-mail: [klimaty@czestochowa.um.gov.pl](mailto:klimaty@czestochowa.um.gov.pl).

Pokonkursowa wystawa będzie prezentowana w listopadzie i grudniu 2018 r. Organizatorem konkursu jest Wydział Kultury Promocji i Sportu Urzędu Miasta Częstochowy, a współorganizatorem Muzeum Częstochowskie.

Szczegółowe informacje, regulamin oraz formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronie: <http://www.klimatyczestochowy.pl/>.

**Źródło:** UM Częstochowy





### W Częstochowie rusza plener fotograficzny promujący tereny inwestycyjne

PP

13.07.2018 08:03



fot. UM Częstochowy

**Częstochowa rozpoczyna nowy projekt fotograficzny, którego celem będzie promocja terenów inwestycyjnych w mieście, w tym także stref ekonomicznych.**

- To kolejny pomysł na odbiegającą od sztampy promocję gospodarczą miasta, a także częstochowskich firm i nowych zakładów, hal, biurowców powstających w naszym mieście - mówi prezydent Częstochowy **Krzysztof Matyjaszczyk**.

Członkowie Jurajskiego Fotoklubu przez najbliższy miesiąc będą fotografować obiekty przemysłowe i biznesowe na terenie miasta. Zgodnie z założeniami pleneru priorytetowo potraktować mają kwestie fotograficznej prezentacji terenów w specjalnych strefach ekonomicznych. Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna ufundowała nawet nagrodę za najatrakcyjniejsze ujęcie obiektu zlokalizowanego na działkach objętych statusem strefy.

Miasto liczy na ciekawe efekty pleneru, które dadzą możliwość dodatkowej promocji częstochowskiego biznesu, towarzyszącej innym formom wsparcia inwestorów i przedsiębiorców (np. w postaci ulg podatkowych czy pomocy w procedurach administracyjnych). To kolejna, m.in. po festiwalu Iron Oxide, inicjatywa wiążąca sztukę z terenami przemysłowymi.

I Plener Invest Foto ma pokazywać Częstochowę jako rozwijający się ośrodek przemysłu, usług wspólnych, innowacji; miasto z dobrymi terenami inwestycyjnymi, nowymi zakładami, miejscami pracy, które rozwija się gospodarczo, m.in. poprzez inwestycje w strefach ekonomicznych.

W plenerze wezmą udział członkowie Jurajskiego Fotoklubu Częstochowa, uznani częstochowscy fotograficy z dużym dorobkiem twórczym. Inwestycyjnym tematem będą twórczo zajmować się: **Magdalena Kmieciak, Elżbieta Wojtczak-Sikora, Nina Mazuś, Agnieszka i Jarosław Dumańscy, Dariusz Gawroński, Sławomir Jodłowski, Janusz Stępień, Marcin Szpądrowski i Andrzej Ślęzak**.

Część z nich, uczestnicząca w spotkaniu zapowiadającym plener, otrzymała od prezydenta miasta „pomocę plenerową”: kaski ochronne, mapki terenów inwestycyjnych oraz specjalne identyfikatory.

Pokłosiem pleneru ma być wystawa fotografii z wernisażem (planowana na przełomie września i października w Agencji Rozwoju Regionalnego) oraz katalog poplenerowy.

Na realizację projektu związanego z organizacją pleneru Invest Foto oraz wystawą Urząd Miasta przeznaczył 10 tys. zł ze środków na promocję marki „Invest in Częstochowa”.

**Źródło:** UM Częstochowy



### Zgłaszajcie wnioski do budżetu obywatelskiego. Trwa nabór

PP

12.07.2018 12:08



fol. UM Częstochowy

[/?page\\_id=10671](http://www.konsultacje.czestochowa.pl/?page_id=10671).

#### Częstochowski magistrat zachęca do składania wniosków do V edycji budżetu obywatelskiego. Nabór trwa do 31 lipca.

Propozycje zadań, które zostaną poddane weryfikacji i późniejszemu głosowaniu można składać na dwa sposoby – na papierze lub elektronicznie.

Papierowy formularz propozycji zadania należy wypełnić i złożyć w kancelarii Urzędu Miasta przy ul. Śląskiej (pokój nr 3) lub wysłać go pocztą na adres: Urząd Miasta Częstochowy, ul. Śląska 11/13. Formularz można pobrać ze strony: <http://konsultacje.czestochowa.pl>

Drogą elektroniczną zadania zgłasza się za pomocą generatora aplikacyjnego dostępnego na stronie internetowej <http://www.konsultacje.czestochowa.pl> lub poprzez elektroniczne skrzynki podawcze dostępne na: <http://www.sekap.pl> i <http://www.ePUAP.gov.pl>.

W piątej edycji wprowadzono zmianę dotyczącą możliwości składania propozycji zadań inwestycyjnych na terenach należących do gminnych (miejskich) jednostek organizacyjnych – szkół, przedszkoli, bibliotek, obiektów MOSiR etc. Takie propozycje obligatoryjnie muszą być składane jako zadania o charakterze ogólnomiejskim.

Do tej pory wpłynęło ponad 51 propozycji zadań o charakterze ogólnomiejskim i blisko 150 dzielnicowych.

Głosowanie odbędzie się między 22 października a 12 listopada, a jego wyniki poznamy 20 listopada.

**Źródło:** UM Częstochowy





## Kluby sportowe będą promować Częstochowę

**Rozstrzygnięto przetargi na promocję Częstochowy poprzez sport – żużel, oraz tenis stołowy. W trakcie rozstrzygnięcia jest też przetarg na promocję poprzez piłkę nożną. Wyłonione w konkursie ofert kluby będą oficjalnymi promotorami miasta do końca roku. Wartość tych trzech umów wynosi w sumie 5,6 mln zł.**

Realizacja zadania pod nazwą „Promocja miasta poprzez sport – żużel” przypadnie klubowi Włókniarz Częstochowa S.A., zajmującemu obecnie czwarte miejsce w tabeli żużlowej PGE Ekstraligi. Na sfinansowanie zamówienia miasto przeznacza 3,5 mln zł.

Ofertę na promocję miasta poprzez piłkę nożną złożył z kolei RKS Raków Częstochowa S.A., przygotowujący się do swojego drugiego sezonu w Nice i Lidze. Żeby przetarg został sfinalizowany klub musi jeszcze uzupełnić wymagane dokumenty, których nie złożył wraz z ofertą – ma na to czas do 16 lipca. Miasto przeznacza na „piłkarską” promocję Częstochowy 1 mln 800 tys. zł.

Zespołem ekstraklasy tenisa stołowego, który złożył ofertę związaną z promocją Częstochowy poprzez sport, jest Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Częstochowie (poprzednio Akademii Jana Długosza). Na promocję poprzez tę dyscyplinę miasto wyda 300 tys. zł.

Wszystkie wyłonione w przetargach kluby będą wykonywać zadanie oficjalnej promocji Częstochowy od dnia podpisania umowy do 31 grudnia tego roku.

Kluby będą promować Częstochowę podczas wszystkich spotkań „u siebie” oraz wszystkich rozgrywek wyjazdowych. Nazwa miasta – bądź utworzone od niej przymiotniki – umieszczone muszą być w oficjalnej nazwie drużyny bądź obok niej. Wszystkie realizowane z własnych środków działania promocyjne klubów służyć mają zarazem tworzeniu pozytywnego wizerunku miasta. Jego logo będzie eksponowane na materiałach informacyjno-promocyjnych przygotowanych i wykonanych ze środków własnych przez kluby. Dla swoich celów promocyjnych miasto będzie miało prawo nieodpłatnie wykorzystywać wizerunek zawodniczek i zawodników oraz drużyn.

cz.info.pl źródło: RP UM Częstochowa